

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO
- Pogrzeb Śp. Ks. Jana Biernackiego
(2 Kor 4, 14 – 5,1; J 12, 23-26)

Chmielnik, 1 lipca 2017 r.

1. Zawsze z przykrością przyjmujemy informacje o czyjejś nagłej śmierci, spowodowanej nieuleczalną i agresywną chorobą czy nieszczęśliwym wypadkiem. Jednak jeszcze bardziej w ludzkim sercu rodzi się nieopisany bunt i oburzenie, kiedy śmierć zadana jest gwałtem przez skrytobójcze morderstwo, z oznakami brutalnej przemocy i nienawiści, pozostawiające po sobie okrutne ślady.

Niestety, ten rodzaj śmierci dotknął naszego współbrata kapłana, ks. Jana Biernackiego, długoletniego proboszcza parafii pw. św. Marcina BM w Tarnawie w dekanacie sędziszowskim. Bóg, który jest jedynym Panem życia i śmierci, nie pozwala, aby ktokolwiek drugiemu odbierał życie, nikomu i nigdzie, i tę prawdę wyraża piąte przekazanie Boże: „Nie zbijaj!” Zauważmy – jak uczył św. Jan Paweł II – że przykazanie „Nie zabijaj” zawiera w sobie nie tylko zakaz. Ono wzywa nas do określonych postaw i zachowań pozytywnych. Nie zabijaj, ale raczej chroń życie, chroń zdrowie i szanuj godność ludzką każdego człowieka, niezależnie od jego rasy czy religii, od poziomu inteligencji, od stopnia świadomości czy wieku, zdrowia czy choroby.

Tym razem stało się inaczej. Ten, który był pasterzem ludu Bożego w parafii Tarnawa przez ponad 30 lat, został bestialsko zamordowany, i nie wolno nam przejść nad tą tragedią obojętnie, nie wolno być tylko bezdusznymi sędziami w tej sprawie.

2. Łaska wiary i płynąca z niej moc przebaczenia uzdalnia człowieka do postawy miłosierdzia, która jednak musi znaleźć drogę do sprawiedliwości. Nie zatrzymujemy się tylko na tym, co ziemskie, bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku. Tą chwałą będzie nasze uczestnictwo w zmartwychwstaniu Jezusa, naszego Pana i Odkupiciela.

Zmartwychwstanie jest fundamentem naszej wiary, a nie tylko owocem filozoficznej spekulacji. Opiera się na zmartwychwstaniu Jezusa, który od zawsze i na zawsze jest drogą, prawdą i życiem (J 14, 6).

Zmartwychwstanie jest świadectwem wierności Ojca wobec Syna, jest pełną miłości odpowiedzią Boga na śmierć. Bóg ocala nie tylko jakąś duchową część człowieka – Jezusa, ale przeprowadza przez śmierć całe Jego człowieczeństwo. Zmartwychwstanie ciała oznacza zatem, że Bóg nie pozwoli zginąć niczemu, co prawdziwie ludzkie, ponieważ kocha człowieka takim, jakim on jest (por. D. Kowalczyk SJ, *Zmartwychwstanie ciała, czyli tajemnica śmierci i świętości*).

Nie ma jednak zmartwychwstania tam, gdzie nie ma przejścia do nowego życia. Ewangelicznym obrazem tej konieczności jest ziarno wrzucone w ziemię, które musi obumrzeć, aby wydać obfity polon. I więcej, miłość do własnego życia nie może być rodzajem bezpiecznego sejfu, ponieważ przesłanie Jezusa z Ewangelii jest jasne: „Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12,23-26).

3. Nasz zamordowany ks. Jan Biernacki, syn Romana i Danuty z d. Bijak, stał się tym ziarnem w dniu swoich urodzin 12 listopada 1947 roku. W Chmielniku dojrzywał w rodzinnej wspólnotce wiary i dobrych obyczajów, następnie w życiu sakramentalnym i w szkole. Po ukończeniu nauki w chmielnickim Liceum Ogólnokształcącym wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, gdzie studiował w latach 1965-1971. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Jana Jaroszewicza 12 czerwca 1971 roku.

Wikariaty w Skale, następnie w parafii św. Józefa w Kielcach i Busku Zdroju, a tym samym praca duszpasterska i katechetyczna przygotowywały go do pracy proboszcza w Tarnawie. Przez ponad 30 lat posługi w tarnawskiej parafii i przez 46 lat kapłaństwa dojrzywał, aby przez tragiczną – i dla nas niezrozumiałą – śmierć, wejść tam, gdzie oczekuje nas Chrystus: „Gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa” (J 12, 26). Ufamy, że śmierć ks. Jana, która

zabrała go spośród nas, nie będzie daremna i będzie głośnym apelem, że zło można zwyciężać tylko dobrem. W chwilach żałoby i bólu nie możemy dać pierwszeństwa nienawiści, ale odpowiedzmy miłością – taką, jakiej uczy nas Jezus Chrystus.

Módlmy się za spokój duszy śp. ks. Jana i za wszystkich, a zwłaszcza za jego Mamę, aby pełni nadziei przyjęli ten niespodziewany dar cierpienia i bólu. Nie wyrzucajmy z obszaru naszej modlitw sprawcy lub sprawców tego haniebnego czynu, ale prosimy, aby jak najkrótsza była droga ich nawrócenia i skruchy. Księdzu Janowi mówimy z wiarą i nadzieją: „Żyj w Chrystusie na wieki” Amen!